

Izabela Trojanowska, Tyle samo prawd ile kłamstw

Uczę się od lat, staram się od lat,
By sprawiedliwą miarką móc - odmierzyć świat.
Oddzielić - ziarna od plew, od bieli czerń,
Wśród tylu znaczeń prostych - odnaleźć sens.

Czego Ty chcesz? - pytają mnie,
Masz w głowie chyba źle?
Co Ci to da - prawda czy fałsz?
Jedna pozorów gra.
Co ci się śni?
Pytasz czy kpisz?
Nie wygrasz na tym nic,
Nie wygrasz nic!

Tyle samo prawd, ile kłamstw rządzi całym światem mym,
Tyle samo prawd, ile kłamstw kieruje nim!
Tyle samo prawd, ile kłamstw pośród mijających dni,
Że sam diabeł nie odróżni ich!

Uczę się od lat, staram się od lat,
By wyszło mi to moje - dwa razy dwa.
Próbuję - raz któryś już obliczać znów,
Ułożyć na to życie - sensowny wzór.

Czego Ty chcesz? - pytają mnie,
Masz w głowie chyba źle?
Co Ci to da - prawda czy fałsz?
Jedna pozorów gra.
Co ci się śni?
Pytasz czy kpisz?
Nie wygrasz na tym nic,
Nie wygrasz nic!

Tyle samo prawd, ile kłamstw rządzi całym światem mym,
Tyle samo prawd, ile kłamstw kieruje nim!
Tyle samo prawd, ile kłamstw pośród mijających dni,
Że sam diabeł nie odróżni ich!